

Informacja Prasowa PZPM

W 2025 roku europejscy producenci pojazdów będą musieli zmniejszyć emisje dwutlenku węgla rejestrowanej w Unii Europejskiej floty o 15 proc. jako jeden z kolejnych etapów na drodze do osiągnięcia założeń Green Deal i Fit For 55 – całkowitej redukcji emisji CO2 z samochodów osobowych i dostawczych od 2035 r.

Ustalone limity w praktyce oznaczają, że po 2025 roku co czwarty zarejestrowany samochód osobowy powinien być zero- lub niskoemisyjny. Producenci zderzają się jednak z czynnikami, które są od nich niezależne - słabym popytem na pojazdy elektryczne, niewystarczającą infrastrukturą ładowania i tankowania, niezadowalającymi zachętami do zakupu oraz pogarszającą się sytuacją gospodarczą. Przemysł motoryzacyjny poniesie ciężar realizacji unijnych celów i będzie obciążany karami sięgającymi 16 mld euro w przypadku braku ich realizacji. Należy więc spodziewać się wzrostu cen nowych aut i to niezależnie od rodzaju napędu oraz ryzyka ograniczenia mobilności społeczeństw.

Koszty produkcji w Europie są bardzo wysokie z uwagi na ceny energii, koszty pracy i wymagania regulacyjne, co zostało wskazane w „*raporcie Mario Draghiego*”, przygotowanego na zlecenie Komisji Europejskiej. Pomimo wniosków wpływających z raportu oraz apeli branży Komisja Europejska nie rozważa zmiany polityki europejskiej ograniczenia emisji CO2 z samochodów, co utrudni zieloną transformację, zmusi producentów z UE do ograniczania produkcji i postawi ich w przegranej pozycji w porównaniu z ich amerykańskimi i chińskimi konkurentami. Może też prowadzić do wzrostu bezrobocia, spadku napływu inwestycji zagranicznych. **Jakub Faryś, prezes PZPM** mówi - „*ograniczenie produkcji i sprzedaży samochodów osobowych i dostawczych, będzie prowadzić do likwidacji zakładów produkujących nie tylko pojazdy, ale też części i podzespoły, co będzie szczególnie groźne dla sytuacji sektora motoryzacyjnego w Polsce, kluczowego dla polskiej gospodarki.*”

Komisja Europejska dysponuje mechanizmami wydawania tymczasowego odstępstwa od wymogów prawnych ze względu na nadzwyczajne okoliczności lub komplikacje, dlatego Polski Związek Przemysłu Motoryzacyjnego zwrócił się do polskiego rządu z wnioskiem o poparcie stanowiska producentów motoryzacyjnych o przesunięcie obowiązywania kar. **Prezes PZPM** dodaje – „*Uważamy, że pilna interwencja jest uzasadniona ze względu na znaczącą zmianę sytuacji makroekonomicznej i geopolitycznej wpływającą na branżę oraz niewystarczającą dostępność warunków sprzyjających (infrastruktura, zachęty zakupowe) niezbędnych do zwiększenia popularności pojazdów elektrycznych.*”

Branża motoryzacyjna podkreśla, że złagodzenie kar nie zmieni celów dotyczących emisji CO2 ani ambicji klimatycznych UE, ale uwzględni realia rynkowe pozostające poza kontrolą producentów”.